Nr 28. **Łódź, 13 lipca 1930 roku** Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. **Rok XI.**

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy
Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz
Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w

Rycerskie gesty wobec chuliganerji odwetowców H.K.T.

Jak wiadomo, Nadrenja, dotychczas zajęta przez wojska francuskie, została przez załogę francuską opuszczona... Wojska francuskie nad brzegiem Renu uważane były za gwarancję pokoju Europy. Na skutek intryg międzynarodówki socjalistycznej, rządzonej przez Berlin, obszary nadreńskie zwolniono.

Ostatni hamulec, trzymający na uwięzi rosnące z dnia na dzień apetyty hakatystyczno-wszechniemieckie — został zerwany.

Wojska francuskie, odeszły — po rycersku przed ewakuacją — dowódcy złożyli wieńce na grobach Nieznanego Żołnierza w miastach nadreńskich, kurtuazję zachowano naprawdę wersalską...

Cham pruski w odpowiedzi na to urządził nazajutrz po ewakuacji wojsk francuskich **pogrom wszystkich obywateli nadreńskich zdala się trzymających od hakaty pruskiej.** Niszczono i demolowano domy, mieszkania i sklepy; napadano na bezbronnych, bito, grabiono...

A jeszcze przedtem, gdy tylko ewakuacja Nadrenji się rozpoczęła, na wschodniej granicy Niemiec rozpoczęły się prowokacje z Polakami, strzały do polskich strażników granicznych.

A w dzień oficjalnych uroczystości niemieckich z okazji ewakuacji — w Berlinie wobec przedstawicieli władz Rzeszy niemieckiej rozległy się dzikie wrzaski **„Precz z Francją"!.** A zaraz potem prezydent Hindenburg ogłasza uroczyście prowokacyjny zgoła zamiar podróży hurrapatrjotycznej do terenów nadreńskich.

Jednem słowem, w całych Niemczech zawrzało: Teraz dopiero poigramy. Słusznie też cała opinja francuska atakuje francuską politykę zagraniczną, posłuszną wskazaniom międzynarodówki socjalistycznej i zbyt powolną wobec Niemiec. Opinja francuska woła też słusznie, że skutkiem takiej powolności są ekscesy, jakich widownią są całe Niemcy a które nader wyraźnie wskazują na gwałtowny rozwój w całych Niemczech **zorganizowanej akcji na rzecz wojny odwetowej,** która — jak to przewiduje jeden z poważnych pisarzy francuskich — Leon Daudet (Dode) — „wybuchnąć może prędzej, niż ogół to przypuszcza".

Oto i rezultaty.

Rezultaty sprytnej gry: Po rozbiciu Wilhelma u steru rządu w Berlinie stanął rrrewolucyjny rząd lewych socjalistów, później przyszli umiarkowańsi z Müllerem na czele, pointrygowali, pobłaznowali, grozili, biadali, jęczeli aż wyjęczęli: cofnięcie niemal wszystkich sankcyj karnych Traktatu w Wersalu.

I zaraz potem przyszły: rząd skrajnej hakaty Brüninga, prowokacje na granicach polskiej i francuskiej oraz ogólny wrzask i harmider o wojnie odwetowej — rozlegający się po całej Rzeszy.

Socjaldemokracja niemiecka spełnila swą rolę i odeszła.

Teraz do głosu przyszli odwetowcy.

Jak my „wyglądamy" w tej nowej „panoramie" stosunków — niech sobie Czytelnik w osobie narodowo - uświadomionego proletarjusza dopowie sam.

Andrzej Niekłański.

Zadłużenie przemysłowców u robotników

Do różnych bolączek, trapiących robotników w obecnym kryzysie gospodarczym, przybyła jeszcze jedna bardzo dokuczliwa bolączka — to niewypłacalność za pracę. Zaczyna to przybierać coraz szersze rozmiary i wchodzi już jakoby w zwyczaj Korzystając z uległości robotników, którzy uzwzględniając trudne ogólne położenie, z rezygnacją często patrzą na wszelkie nadużycia — przemysłowcy pozwalają i na to niedopuszczalne wprost nadużycie z zaleganiem wypłat.

Kredyt, zaciągnięty w całym kraju u nędzy robotniczej, sięga bardzo poważnych sum. Najpoważniejsza instytucja finasowa kredytu takiego nie byłaby w stanie udzielić. Ze wszystkich ośrodków przemysłowych dochodzą nas głosy, że zaległości w poszczególnych zakładach dochodzą do kilkudziesięciu, a nawet w niektórych do setek tysięcy złotych. Termin tego przymusowego kredytu przeciąga się na tygodnie i miesiące, często w nieskończonośc. Na porządku dziennym też jest dokonywanie wypłat kapaniną, co również dla robotników jest z wielu względów marnowaniem wartości zarobku, ratowa bowiem wypłata niedaje możności ułożenia budżetu codziennego. Ponieważ zaś rodziny robotnicze żyć muszą, zaciągają więc kredyty lichwiarskie u sklepikarzy, co pociąga za sobą zmniejszenie się znacznie marnych zarobków robotniczych. Wreszcie wychodzi na to. że od kredytu, którego robotnicy udzielają przemysłowcom, zamiast otrzymywać procent — sami go płacą lichwarzom. Wszystko to więc plącze normalny bieg życia domowego.

Rozumiemy, że zdarzyć się czasem może najsolidniejszej nieraz firmie że chwilowo znajdzie ona się w kłopotach finasowych, nie mogąc w czasie dokonać wypłat, lecz obecne zjawisko każe przypuszczać, że wiele firm zamiast szukać kredytu normalną drogą, zaciąga łatwy bezprocentowy i bezterminowy kredyt u robotników.

Bezwątpienia wiele firm nadużywa tego bezprawia, zwalając niewypłacalność za pracę na karb trudnego położenia gospodarczego. Z tej przyczyny wielu przemysłowców pozwala sobie na miejsze lub większe spekulacje. Nieuchwytne są wprost do sprawdzenia fakty, czy dana firma jest rzeczywiście w trudnem położeniu finansowem, czy też spekuluje, by przez pośredni nacisk robotników otrzymać kredyt państwowy, czy też wymusić przed umówionym terminem należności od instytucji państwowych samorządowych, czy społecznych. Jak w innych sprawach, tak i w tej sprawie mogą się dziać różne nadużycia. A wiadomo przecież, że nieuczciwość ludzka w szczęściu, czy nieszczęściu szuka zawsze korzyści.

Trudno nam tu wchodzić w sprawę udzielenia kredytu państwowego tej czy innej firmie. Ta sprawa mniej nas w tej chwili obchodzi. Lecz przedewszystkiem i to bardzo obchodzi nas sprawa regularnego wypłacania zarobku. Każdy pracownik prawnie powinien otrzymać wszystkie zapracowane pieniądze w czasie, jak zostało ustalone w umowie. Jeżeli pracownik nie otrzymuje zapłaty, pozostaje mu jedyna droga — sąd. Lecz procedura sądowa trwa nieraz długie miesiące. Sądy jednak mają też swój sposób na załatwianie tych spraw zaraz. Wielce pożądanem byłoby, aby sądy we wszystkich sprawach za pracę zaopatrywały wyroki rygorami natychmiastowej wykonalności, w przeciwnym bowiem razie przedsiębiorca może legalną drogą przeciągać sprawę nawet kilka miesięcy, a biedny robotnik z rodziną w wielu wypadkach przymiera głodem. Na te sprawy sądy winny specjalną zwracać uwagę.

Robotnicy zaś, gdy widzą, że firma nadużywa u nich kredytu, winni gremjalnie sprawy wnosić do sądu. Naturalnie konieczna tu jest solidarność, by nieuczciwy przemysłowiec nie mógł się potem mścić na jednostkach.

S. P.

Armja bezrobotnych w Rosji Sowieckiej

Armja bezrobotnych w Rosji Sowieckiej nie znika z powierzchni życia. Wynosiła ona w dniu 1 stycznia 1922 roku 160 tysięcy osób, w 1923 — 641,000, w 1924 — 1,140,000, w 1925 — 901,6000, w 1927 951,137, w 1927 — 1,310,500, w 1928 — 1,552,000, w 1929 — 1,600,000 osób, a wreszcie w dniu 1-go czerwca 1930 roku — 1163,300 osób. Są to oczywiście tylko ci z bezrobotnych, których zarejestrowały państwowe urzędy pośrednictwa pracy, a więc w pierwszym rzędzie bezrobotni miejscy.

Działalność Spółdzielni Spożywców w 1929 roku

Postępy mimo kryzysu

Z danych, zgłoszonych na ostatnim Zjeździe Pełnomocników widać, że spółdzielnie w 1929 r. mimo kryzysu postępują naprzód. Porównanie gospodarki za rok 1928 i 1929 obejmuje 365 większych spółdzielni reprezentujących z górą 60 proc. stanu posiadania całego ruchu.

Ilość członków w omawianych 365 spółdzielniach zmalała z 253.000 na 248.000 członków; tłomaczy się w pewnej mierze czyszczeniem rejestrów od członków martwych. Niemniej jednak nie obserwuje się żadnego ruchu. 326 spółdzielni nie powiększyło więcej ponad 1-go członka w 1929 roku.

Obroty w spółdzielniach rzeczonych wykazywały wzrost o $6^1/_2$ proc. w stosunku do 1928 r. Nadwyżka brutto powiększyła się z 8.5 proc. na 9 proc., zaś koszty handlowe oscylowały około 7.7 proc. Łącznie spółdzielnie nasze uzyskały czystego zysku około 1.300.000 zł. Na tej podstawie sądzić można, że wszystkie 800 spółdzielni ZSSRP — w 1929 r. uzyskują przeszło 2.000.000 czystej nadwyżki. W 1929 r. w omawianych 365 spółdzielniach przybyło kapitału udziałowego i społecznego około 1 miljona. Razem nadwyżkami spółdzielnie ZSSRP powiększą swój majątek w 1929 r. o 3.500 tysięcy złotych.

Rezultaty gospodarki w spółdzielniach w 1929 r. nie są gorsze od 1928 r. Z uwzględnieniem faktu rozwoju kas oszczędności spółdzielczość poczyniła znaczne postępy w 1929 r. mimo ostrego kryzysu ogólno-gospodarczego.

Również postępuje naprzód produkcja piekarniana spółdzielcza. 100 piekarń spółdzielczych powiększyło wypiek o 10% — wykazując poważną cyfrę 28 miljonów klg. wypieczonego chleba. Zawdzięczać to przedewszystkiem należy mechanizacji piekarń. Jak wiadomo, na ogólną ilość 100 piekarń — liczymy 23 pełne mechaniczne i 12 pół-mechanicznych.

Demonstracje bezrobotnych

Coraz częściej z kraju nadchodzą wiadomości o demonstracjach bezrobotnych w różnych przemysłowych ośrodkach kraju. Do poważniejszych zaburzeń przyszło w Będzinie i Warszawie, gdzie komuniści sprowokowali krwawe starcia z policją.

W Będzinie 1 osoba została zabita, kilka rannych; w Warszawie w dn. 8 b. m. raniono około 10 osób.

Zły to znak, te demonstracje bezrobotnych. Czynniki rządowe winny wzmóc zainteresowanie swoje ośrodkami przemysłowemi kraju i ich potrzebami. Stanowczo zbyt mało tego obecnie zainteresowania..

Zarząd Okręgowy N. P. R.-Lewicy

W piątek. —dnia 11-go lipca 1930 r., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu Okręgowego N. P. R.-Lewicy.

Obecność wszystkich przedstawicieli Dzielnic i Kół obowiązkowa.

Czy zamach na płace robotnicze

List z Poznania

Stare już, wypróbowane i znane są sposoby sfer kapitalistycznych, że ilekolwiek razy zagraża ich przedsiębiorstwom kryzys rzeczywisty czy też i fingowany (który n.b. częściej się zdarza), odrazu uderzają na alarm, krzyk podnoszą wielki, że ta zagrażająca im ruina, to tylko z powodu wygórowanych rzekomo płac robotniczych. Jest to z jednej strony wyrafinowany i sprytny wybieg, aby się zabezpieczyć przed ewentualnem żądaniem podwyżki płac, z drugiej zaatakowanie rzesz robotniczych, ich zarobków poniżej minimum koniecznego. Po takiej zapowiedzi i alarmie idą próby. Wiadoma to rzecz acz bolesna, że wszelkie bez wyjątku uzdrowienia i naprawy przedsiębiorstw i warsztatów pracy odbywają się w pierwszej mierze i niemal wyłącznie kosztem pracownika.

Częściowo składają się na to warunki pracy na tle niejednokrotnie silnie dającego się w znaki bezrobocia, rozbicie mas pracowniczych, które w sumie obniżają jej odporność i zdolność obrony swoich praw. Właścicielom warsztatów pracy najłatwiej też uderzyć w tę słabą stronę, aby odnieść rychły i pewny rezultat.

Kryzys gospodarczy, jaki objął mniej lub więcej wszystkie państwa, a wraz z niemi i Polskę, musiał oczywiście odbić się ujemnie na interesach wszelakich przedsiębiorstw produkcji, zmniejszając niejedno krotnie ich olbrzymie dochody. Ale kryzys ten odbija się niemniej i na robotniku, którego życie coraz trudniejsze, jako że siła nabywcza jego zarobku nie wzrasta. Myśli więc i domaga się podwyższenia płacy.

Do tego solidarny zawsze kapitalizm nie może żadną miarą dopuścić. Jakże zmniejszyć jeszcze i tak często już malejące wobec „złej konjunktury” dochody. Zanim zostanie zaatakowany, woli sam zaatakować, bo oczywiście pozycja obronna jest wtedy daleko łatwiejszą. I atak rozpoczął się.

Fabryka wagonów w Sanoku domaga się obniżenia o 21 procent zarobków robotniczych, właściciele kopalń żelaznych pod Częstochową zapowiedzieli obniżenie płac robotniczych o 10 procent. Godnie w tem sekundują im nasi obszarnicy, obniżając definitywnie robotnikom ich zarobki. Oczywiście, że te czarne jaskółki są jakby zapowiedzią generalnej kampanji na płace robotnicze, kampanji zresztą, która nie ma najmniejszych uzasadnień. O obniżeniu zarobków robotniczych absolutnie nie może być mowy.

Nie obniżenie, ale podwyższenie ich nakazuje żelazna logika w imię obowiązku wychowania zdrowego i silnego społeczeństwa, a nie karłów, chuderlaków, nędzarzy w imię zwiększenia konsumcji, produkcji i pomniejszenia bezrobocia. Na tem najwięcej zyskają tylko stery posiadające.

A przyjrzyjmy się cyfrom zarobków robotniczych i ich sile nabywczej. Czy zarobki robotnicze są aż tak niepokojąco wygórowane, że zachodzi potrzeba ich obniżenia, powiedzą przykłady:

Rzemieślnik z 4-letnią praktyką zarabiał za 1 godz. 1913 65 fenygów — 1930 r. 1.18 zł.

Robotnik z 2-letnią praktyką zarabiał za 1 godz. 1913 r. 55 fenygów — 1930 r. 86 groszy.

Robotnik powyżej 24 lat zarabiał za 1 godz. 1913 r. 40 fenygów — 1930 roku 88 groszy.

Robotnik poniżej 24 lat zarabiał za 1 godz. 1913 r. 30 fenigów — 1930 roku 52 grosze.

Tak przedstawia się zarobek robotnika w cyfrach, przyczem dodać należy, że w r. 1913 zarabiał robotnik o 20 procent więcej, ponieważ pracował 10 godzin dzien nie dłużej niż dzisiaj. Ponadto nie należy zapominać, że podane przez nas zarobki pozostają przeważnie tylko w taryfie, a robotnikowi płaci się zawsze poniżej normy.

Różnica zarobku stanie się daleko bardziej widoczną, jeżeli przedstawimy siłę nabywczą zarobków z tych lat. -- Weźmiemy pod uwagę średnią zarobku z roku 1913 i średnią z roku obecnego, przyczem porównamy ceny tylko kilku z r. 1913 i średnią z roku obecnego, opuszczając cały szereg innych, które niewątpliwie różnicę tę mocno by spotęgowały.

A więc za przeciętny 1 godz. zarobek 47 fenygów w r. 1913 kupił robotnik chleba 4 i pół funta, masła poł funta, mięsa 385 gramów, jaj 9 sztuk, na kupno dobrego obuwia zużył 20 godzin pracy, ubrania 100 godzin. Dzisiaj za 1 godz. zarobek, t. j. przec. 86 groszy kupi robotnik chleba 4 funty, masła 160 gramów, mięsa 167 gramów, jaj 6 sztuk. aby kupić dobre obuwie musi pracować 56 godzin, na kupno niedrogiego ubrania (bo tylko za 150 zł.) zużyje godzin pracy 175.

Jak widać z cyfr, siła nabywcza zarobku z r. 1913 była wyższa przeciętne o 58 procent, niż siła nabywcza zarobku dzisiejszego. Wynika jasno zatem, że zarobki dzisiejsze są mniejsze więcej niż połowę od przedwojennych, o których podwyżkę przecież przed wojną związki robotnicze prowadziły nieustanną walkę.

Reasumując powyższe stwierdzić musimy, że nietylko nie wolno obniżać płac robotniczych ale zwiększyć je należy i to koniecznie, zwłaszcza jeżeli chce się podnieść konsumcję, a temsamem obrót, produkcję i zbyt.

Wszelkim dążeniom obniżenia głodowych płac robotników należy jaknajkategoryczniej się przeciwstawić i temwięcej, że mimo tych mizernych płac wydajność pracy naszego robotnika nie osłabła, ale wzrosła znacznie w stosunku do wydajności pracy przed wojną, co zresztą potwierdzają kompetentne badania statystyki.

Jeżeli właściciele warsztatów pracy i produkcji są zagrożeni przesileniem na czas dłuższy, to przypomnijmy im, że droga ratunku to ulepszenie i potanienie administracji i wreszcie obniżenie dziś kolosalnych dywidend, tantjem, djet i t. p., a nie obniżanie nędznych płac robotniczych a przez to zmniejszanie konsumcji, a co za tem idzie produkcji i dalszych tego konsekwencyj.

OO

Na marginesie chwili

Cekawistyczno P.P. Sowski

Chjeono-piast na widowni

Długo odbywały się narady całej opozycji od prawa do lewa. Raz po raz padały groźne pomruki i groźby to pod adresem obozu prorządowego, to znów rządu, a nawet jak ostatnio i pod adresem Marszałka Piłsudskiego. Ciężkiemi potami zlewali się kombinatorzy tego tworu, chcąc za wszelką cenę mimo ustawicznych i nie do pokonania rozbieżności, zlepić arcytwór przedmajowego autoramentu i posmaku, nowe wydanie Chjeno - Piasta z Cekawistami w jednym podrygu. Syzyfowych trudów trzeba było istotnie, aby to, co moment skaczące sobie do oczu stado głodnych przedmajowego żeru demagogów nie skłóćić o ten przyszły żer właśnie, w ich wybujałej wyobraźni — a mocno wyposzczonych i wycieńczonych odstawieniem ich od tej misy na właściwą odległość — już, już się rozpościerający. Różnice? — głupstwo — w lot wytłumaczyli starsi i uczeńsi w Zakonie — piana straszliwej nienawiści do Marszałka Piłsudskiego, wspólna im wszystkim, była tym kitem, który rozklekotaną spółkę zdołał skleić. Wiadoma rzecz — kit materjał kruchy i niedługotrwały, wartość takiego scementowania więcej, niż wątpliwa, a wątpliwość tę potęguje i źrodło tego kitu — nienawiść. Co na nienawiści zbudowane, podobno i najsłabszej próby nie wytrzyma.

Ale nie przeszkadza to na wspólne triumfy stronnictw chłopskich, cekawistów i razem z tymi ostatnimi endeków i pomniejszych chadeków, którzy zresztą są w porządku najzupełniejszym, bowiem inaczej jak w ogonku endeckim chadzać nie umieli. Cieszą się niebywale (niech im służy ta uciecha), grożą potężnym blokiem wyborczym wszyscy razem i każdy z osobna. Drżyjcie, wy wszyscy, którzy nie z nami. Przy wyborach nic z was nie zostanie — głosy wyborców nam tylko przypadną w udziale. Tu — nieco załamuje się rachunek, bo każdy w jednym wciąż wprawdzie (w ich wyobraźni) bloku ale sobie jego zyski odlicza, stąd i wszyscy równe niemal sobie już zapowiadają liczby posłów. Zwolna, młode Chjeno-Piaściki cekawistyczne — bo mandatów jest tylko 444. Musicie jakoś spokojniej ustalić podział. Krzyczą już z tupetem nieodłącznym — precz z pomajowym systemem, uchwalamy petycję i podpisujemy wspólnie. Radziby coś więcej dodać, wstrzymuje ich jednak strach. Zawsze to choć znienawidzone, ale pułkowniki, z takimi lepiej ostrożniej. Domaga się zatem petycja zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej.

Dalej — groźny tupet i — pustka. Czy aby nie skończy się jak z tą przysłowiową górą, która urodziła mysz!

Krowa, za wiele zużywająca sił na porykiwanie mało mleka dale, ale że ryczy zamiast dawać mleko, załatwia ją się z nią odpowiednio. Był już „Chjeno-Piast” i skończył się, a skończył boleśnie. Doświadczenie mówi, że co odgrzewane, nietylko, że niesmaczne, ale idzie między śmiecie do spalarni.

Nietylko w Polsce są bezrobotni

Bezrobocie w Polsce jest... o wiele mniejsze w porównaniu z zagranicą

Z pośród doniosłych problemów światowych jednym z najważniejszych jest obecnie kwestja bezrobocia. Na 2 miljardy ludności całego świata — ogółem 16 miljonów zdrowych i zdolnych ludzi chodzi bez pracy. Niema prawie kraju, w którymby tej pracy starczyło dla wszystkich — i czy to w Ameryce czy w Europie, wszędzie społeczeństwa cierpią na jedną i tę samą chorobę bozrobocia.

Zarówno na tem tle, jak i na tle rodzimych polskich stosunków, wiele się i u nas mówi o „katastrofie bezrobocia w Polsce”. Tymczasem, o ile kwestja ta jest istotnie groźną w innych krajach, — o tyle u nas, na podstawie zestawionych dokładnych danych statystycznych powiedzieć sobie trzeba całkiem otwarcie i spokojnie, że kwestja ta w Polsce w porównaniu z innemi krajami nie jest bynajmniej „groźną”, a tem więcej nie zasługuje na określaniejej mianem „katastrofy”. Oto np. Stany Zjednoczone a Polska.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej są słusznie uważane za najbogatszy kraj na kuli ziemskiej. Każde prawie państwo europejskie jest ich dłużnikiem. A jednak Stany Zjednoczone z ludnością przeszło 105 miljonów, posiadają obecnie armję bezrobotnych, sięgającą niebywałej dotychczas cyfry czterech miljonów ludzi. Znaczy to, że prawie cztery procent ludności w Stanach Zjednoczonych chodzi bez pracy i żyje tylko z zapomóg, wypłacanych przez skarb państwa. Z pośród stu Amerykanów pracuje więc tylko 96-u. Liczba niezatrudnionych zaś rośnie z dnia na dzień tak zastraszająco, że rząd Hoovera projektuje dalsze ograniczenie i tak już minimalnej immigracji do Stanów Zjednoczonych.

W porównaniu z Ameryką, — w Polsce jest procentowo cztery razy mniej bezrobotnych.

Na 30 miljonów ludności bezrobocie w Polsce nie sięga wiele ponad ćwierć miljona ludzi, czyli nie dochodzi nawet do wysokości 1 proc. Z pośród 100 Polaków — pracuje 99-u.

Biorąc wszystkie razem republiki Ameryki Południowej, widzimy, że posiadają one procentowo znacznie większe bezrobocie, niż Polska. Z 60 miljonową ludnością Ameryka Południowa posiada przeszło miljon bezrobotnych, a więc na kontynencie europejskim bezmała 2 proc.

Przenosząc porównanie z bogatej Ameryki na biedniejszy kontynent europejski, widzimy również, że w Polsce stan bezrobocia jest proporcjonalnie mniejszy, niżeli w innych krajach i państwach.

M a ł a, z a d ł u ż o n a po uszy Austrja z liczbą mieszkańców pięć razy mniejszą od liczby ludności Polski, posiada obecnie dokładnie tyle samo bezrobotnych co Polska. Włochy, które liczą tylko o 12 miljonów mieszkańców więcej od Polski, zmuszone są obecnie żywić i utrzymywać armję bezrobotnych sięgającą 800.000 ludzi, tj. o przeszło pół miljona więcej, niż Polska. Stanowi to prawie 2 proc. ludności. Fakt ten nabiera tem silniejszego wyrazu, iż bezrobocie we Włoszech rośnie mimo podjęcia przez rząd Mussoliniego wszelkich środków zapobiegawczych, jak naprzykład nakaz kupowania wyrobów krajowych, wysokie cła na import zagraniczny i t. d. — oraz mimo bardzo licznej emigracji Włochów do Kanady, Australji i Południowej Ameryki. Nawet wielkie włoskie obszary kolonjalne w Afryce nie uratowały Włoch od liczebnie i procentowo większego, niż w Polsce, bezrobocia.

Ale Włochy ze swoją liczbą bezrobotnych sięgającą 2 proc. ogółu ludności nie mogą iść w porównanie jeszcze z Anglją, gdzie cyfra bezrobotnych sięga aż 4 proc. Na 44 miljony ludności — w Wielkiej Brytanji jest 1.500.000 bezrobotnych. Ani konserwatywny rząd Baldwina, ani też rządy socjalistyczne Mac Donalda nie potrafiły wymyśleć zupełnie nic dla zaradzenia tej dosłownej klęsce państwowej.

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

„Centrolew” a rząd

Sytuacja polityczna, o ile chodzi o stosunek rządu do Sejmu jest w dalszym ciągu zupełnie niewyjaśniona.

Pogłoski o mającym nastąpić w najbliższej przyszłości rozwiązaniu Sejmu, powtarzane niemal codziennie, nie mają, zdaje się narazie uzasadnienia. Sfery rządowe nie są jeszcze ostateczne zdecydowane co do rozpisania wyborów jeszcze w roku bieżącym. W każdym bądź razie decyzja w sprawie rozwiązania Sejmu może również zapaść zupełnie niespodziewanie i to w najbliższej przeszłości.

Tak twierdzą ci, do których doszła wiadomość, - że stronnictwa, wchodzące w skład „Centrolewu“ postanowiły podobno tak samo, jak w czasie kongresu zredagować przy wniosku o zwołanie sesji nadzwyczajnej bardzo ostrą w tonie motywację, którąby zmusiła rząd do wyciągnięcia konsekwencji.

Z drugiej strony, bardziej zbliżonej do rządu, wskazują, że wszystko jednak zdaje się przemawiać za tem, że konsekwencje te w formie rychłego rozwiązania Sejmu nie nastąpią.

W każdym bądź razie sytuacja się może wyjaśnić dopiero po złożeniu na Zamku wniosku Centrolewu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji obu izb.

Po „burzy spokój — nawet w Sejmie“

W Sejmie zapanował niemal spokój już wakacyjny. Leaderzy Centrolewu, rozpamiętując górne i chmurne dni krakowskie, odgrażają się jednak, że mimo niechęci członków stronnictw chłopskich do

zwołania sesji w miesiącach letniej kanikuły, petycję taką, a raczej jak ją nazywają „żądanie" do Pana Prezydenta o zwołanie sesji nadzwyczajnej wystosują.

W każdym razie stwierdzić można, że dotychczas żadna decyzja w tej mierze nie zapadła, a wszelkie nieomylne znaki świadczą, że Sejm latem nie zechce obradować.

Oto przed kilku dniami na drzwiach czytelni sejmowej dla posłów i senatorów wywieszono ogłoszenie, że od 1 lipca do 1 października czytelnia dla członków parlamentu czynna będzie tylko w godzinach przedpołudniowych, popołudniu zaś będzie zamknięta.

Zarządzenie takie wydawane było poprzednio "za dobrych czasów sejmowych" tylko w okresie feryj parlamentarnych, gdyż nawet podczas zamknięcia sesji, jak n. ostatnio od 1 kwietnia, czytelnia czynna była przez cały dzień.

Konsekwencje

W związku z odbytym w Krakowie kongresem Ceutrolewu władze zgłosiły do prokuraforji krakowskiej wniosek o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej z par. 65 a. K. K. organizatorów kongresu uczestników za akcję, godzącą w Głowę Państwa i interesy Rzplitej.

Wojewoda krakowski Kwaśniewski przekazał władzom sądowym cały materjał odnoszący się do kongresu Centrolewu.

Wniosek skierowany do prokuratora obejmuje m. in. następujące nazwiska posłów: Michała Róga, (Wyzwolenie), Norberta Barlickiego (PPS), Malinowskiego (Wyzwolenie), Andrzeja Walerona (Stron. Chłopskie), Wincentego Witosa (Piast), Bronisława Kuśnierza, Józefa Chacińskiego (Ch. D.), Mieczysława Niedziałkowskiego (PPS), Jankowskiego (NPR-prawica), F. Urbańskiego (Ch. D.), Jana Brodackiego (Piast) Adama Chądzyńskiego (NPR), Józefa Putka (Wyzwolenie), Zygmunta Żuławskiego (PPS) Stanisława Wronę (Stron. Chłopskie), Jana Madejczyka (Piast), dr. prof. Marchlewskiego (Piast), osławionego posła Karola Popiela (NPR,pr.)b. posła Stanisława Thugutta (Wyzwolenie), tudzież adw. dra Hofmokl-Ostrowskiego (Warszawa), ks. Panasia, Wiesława Wohnouta (Kraków), dra Józefa Rosenzweiga (Kraków) Jana Przybysla (Kraków), dra Romualda Szumskiego (Kraków), Jana Reymana (Kraków,) Józefa Puskarczyka (Kraków), Wojciecha Roja (Zakopane), Ciastonia (Wieliczka) dra Wittka (Brzesko,) Jasińskiego (Skawina) i Bielenina (Kraków).

Wszyscy wymienieni mają stanąć przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Rozłam w Chrz. Demokracji

W niedzielę 6 b. m., — obradowała przez cały dzień rada naczelna Chrz. Dem.

Dyskusja była gwałtowna, miejscami nawet burzliwa i doprowadziła do częściowego rozłamu, gdyż przedstawiciel okręgu pomorskiego Ch. D. p, Więcki przed głosowaniem, nie chąc ulec większości, opuścił Radę Naczelną. Opuścili zebranie również inni członkowie Rady.

Przedstawiciele innych okręgów, a przedewszystkiem wysuwający wielkie zastrzeżenia co do kierownictwa politycznego partji, senatorowie: Makarewicz i Thullie, poddali się narazie lojalnie woli większości, upatrującej właściwą linję polityki Ch. D. w dalszej współpracy z t. zw. Centrolewem.

Wystawa komunikacyjna

W Poznaniu w niedzielę ub. odbyło się uroczyste otwarcie Międzynarodowej Wystawy Komunikacji i Turystyki w Poznaniu. Uroczysty akt zaszczycił swoją obecnością w charakterze przedstawiciela Pana Prezydenta Rzeczypospolitej minister Komunikacji Kühn oraz szereg przedstawicieli państw zagranicznych.

Walka z komunizmem w Finlandji

Położenie w Finlandji zaostrza się coraz bardziej. Chłopi lapowcy podtrzymują w całej rozciągłości swe żądania zupełnego zgniecenia komunizmu.

Do stolicy przybywają autokolumny wiozące oddziały uzbrojonych lapowców Oddziały "lapowców" w liczbie około 11.000 podzielone są na 75 batalionów, — w których panuje surowa, wojskowa dyscyplina. Oficerowie noszą kokardy biało-granatowe.

Miasto przybrane jest bogato flagami.

W dniu 8 bm. o godz. 12 rozpoczął się w stadjonie sportowym wielki wiec, a następnie oddziały w szyku wojskowym udały się na groby poległych w r. 1918, poczem przed parlament. Policja usilnie poszukuje ukrywających się od soboty posłów komunistycznych, aby ich aresztować w przeciwnym bowiem razie dojdzie niewątpliwie do krwawych i burzliwych awan tur w Helsingforsie. Rząd wykazuje w stosunku do lapowców uległość, gdyż zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ruch przeciwkomunistyczny może liczyć na poparcie korpusu ochrony i wojska.

* * *

Rząd finlandzki ogłosił komunikat, w którym oświadcza, iż marsz demonstracyjny 10 tysięcy świadczy, że w obecnej sytuacji wymagane są nadzwyczajne środki i zarządzenia dla walki z komunizmem.

Rząd, podobnie jak i organizacja „Rygiel Finlandji" dążą do tego samego celu t. j. do zniszczenia ruchu komunistycznego w Finlandji i dlatego właśnie rząd uważa że nie powinni mieć miejsca żadne samowolne środki represji przeciwko komunistom.

Ewakuacja Nadrenji to Zaprzepaszczenie gwarancji pokoju w Europie

Dnia 1 lipca w południe dzwony wszystkikich świątyń w Niemczech obwieszczały, w ciągu całej godziny bez przerwy fakt ewakuowania przez oddziały francuskie resztek trzeciej strefy okupacyjnej Nadrenji. Te właśnie dzwony miały utrwalić w świadomości każdego Niemca doniosłość dokonanego faktu. Szkoły w tym dniu wolne były od lekcyj.

O pięć lat wcześniej

Według postanowień traktatu wersalskiego, ewakuacja Nadrenji nastąpić miała dopiero w roku 1935. Jeśli odbyła się o 5 lat wcześniej, stało się to na skutek polityki Stresemanna, którego jedynym dążeniem w stosunku do Francji było wykazanie, iż Niemcy pełne są dobrej woli, że zobowiązania w sprawie odszkodowań spłacać będą w miarę sił imożności, że duch wojny i nieprzyjaźni do Francji przestał w nich panować, ustąpiwszy miejsca nastrojom porozumienia i sąsiedzkiej współpracy.

Na tej teorji oparta polityka Stresemanna doprowadziła Niemcy do planu Dawesa, a poprzez Lokarno do planu Younga i całkowitej ewakuacji Nadrenji. Idąc dalej po zakreślonej linji, spadkobiercy Stresemanna mają zamiar dojść do zupełnego wyrównania skutków przegranej wojny.

Co myśli Francja

Stresemannowi podał rękę Briand, od sześciu lat odpowiedzialny za francuską politykę zagraniczną.

Jak do tej polityki odnosi się opinja francuska.

Socjaliści i skrajna lewica są z niej zupełnie zadowoleni; takież samo zadowolenie okazują ludzie typu, co Caillaux i Malvy, co do których Daudet powiada, iż było wielkim błędem Clemencau, że nie kazał ich w r. 1917 roztrzelać za defetyzm.

A narodowa opinja Francji?

Pomnijmy ostre wyrażenie „L'action francaise", przyśpieszenie ewakuacji Nadrenji nazywa ona "zbrodnią wobec narodu", której skutki nie każą długo na siebie czekać, bo nawet określenie, podane w „Journal", a będące opinją jednego z najbardziej powołanych do wydawania sądu w tej sprawie, brzmi:

„Byłoby może rzeczą bardzo słuszną i rozsądną przeprowadzić tę ewakuację stopniowo i pozostawić jeszcze trochę żołnierzy w Treves i Lamdau aż do chwili, gdy wykonywanie planu Younga bardziej posunie się naprzód".

Ewakuacja obchodzi nietylko Francję

Najsłuszniej zagadnienie ewakuacji ujmuje "Echo de Paris"; dziennik ten widzi aż nadto dokładnie, że jest to sprawa nietylko Francji, lecz, że dotyczy ona bezpośrednio zachowania stanu, wytworzonego po wojnie drogą normalnych układów wersalskich.

Dziennik ten pisze między innymi:

„Wyzwalając Moguncję musimy się obawiać,ześmy wyzwolili niemiecką żądze odwetu. A byłoby rzeczą elementarnego rozsądku nie narażać porządku w Europie wytworzonego w r. 1919, na zbyt wielkie ryzyko. Bo naszym sprzymierzeńcom z Europy środkowej i wschodniej, państwom, które bądź powstały po rozejmie, bądź też znacznie wzrosły pod względem terytorjalnym, okupacja Nadrenji dawała jeszcze kilka lat wytchnienia dla ostatecznego uregulowania zagadnień wewnętrznych oraz nabrania siły, bez której nie masz dla nich niepodległości".

Tak jest! Straż francuska nad Renem była równocześnie zapewnieniem bezpieczeństwa zarówno dla Polski, jak Jugosławji, Czechosłowacji i Rumunji. Była ona najlepszą gwarancją pokoju w Europie. Dziś, gdy ostatni żołnierz francuski opuścił zajęte na skutek rezejmu i pokoju placówki, ostatnia gwarancja tego pokoju przestała istnieć.

Co nas czeka?

Pytaniem, które się dziś ciśnie na usta każdego Francuza, jest: czy Niemcy po ewakuacji będą płacić raty według planu Younga, jak się zobowiązały.

Lecz poza sprawą odszkodowań istnieje jeszcze wiele zagadnień o wielkiej doniosłości politycznej. Już dziś mówi się w Niemczech o konieczności szybkiego uregulowania sprawy zagłębia Saary, które do piero w r. 1935 miało się oświadczyć w plebiscycie, czy chce należeć do Francji czy do Niemiec.

„Kölnische Zeitung" — dziennik swego czasu wyrażający opinję Stresmanna bynajmniej nie z gatunku nacjonalistycznego — omawiając w numerze 352 sprawę ewakuacji Nadrenji, pisze tak:

„Ren jest wolny. Zrobiono wielki krok naprzód. Pierwszy krok w kierunku wolności. Ale jeszcze nie ostatni. Jeszcze jęczy zagłębie Saary. Jeszcze panuje stan przeciwny naturze na wschodzie".

Nie łudźmy się więc! Od strony Niemiec czeka naszą granicę zachodnią atak koncentryczny. Czy poprzestaną na akcji dyplomatycznej? Odpowiedź na to pytanie przyniesie niedaleka już przyszłość. Wiadomo w każdym razie, że Niemcy niewygodne dla siebie umowy międzynarodowe zwykły nakazywać „świstkami papieru" i że w r. 1914 nie zawahały się pogwałcić neutralność Belgji, choć rząd niemiecki wiedział dobrze, że będzie mieć przeciw sobie z tego powodu nietylko Francję, lecz także Anglję.

Pogromy w Nadrenji

Po opuszczeniu przez wojska francuskie Nadrenji — hordy nacjonalistów niemieckich urządzają na całym terenie nadreńskim pogromy Niemców — nieszowinistów i zwolenników oderwania Nadrenji od Niemiec.

W wielu miastach nadreńskich chuliganerja niemiecka zdemolowała wiele sklepów i mieszkań; poturbowała wielu separatystów.

Prasa francuska rozpoczęła w związku z krwawemi pogromami separatystów w Nadrenji ostrą kampanję przeciwko Briandowi, zarzucając mu zbytnią uległość wobec Niemiec.

Dzienniki wskazują, iż ekscesy w Nadrenji wskazują na gwałtowny rozwój akcji na rzecz wojny odwetowej, która wybuchnąć może o wiele prędzej. niż się tego ogół spodziewa,

Niemcy licząc na neutralność Anglji, spieszyć się będą, by wywołać krwawy konflikt, dopóki u steru rządu angielskiego stoją laborzyści.

Zdaniem prasy, protest Brianda był zbyt słaby, byt mógł zmienić Niemców, w których charakterze leży prowokowanie do awantur i nadużycia brutalnej przemocy. Pierwszemi skutkami ugodowości wobec Niemiec stało się złamanie zobowiązań amnestyjnych i masakra separatystów.

Co będzie z Paneuropą

15 lipca rb. upływa termin odpowiedzi jakie rządy państw europejskich mają udzielić w sprawie memorjału francuskiego ministra Brianda o Paneuropie. Najciekawsze, jak się do tej propozycji ustosunkuje Rzesza.

Według informacji prasy niemieckiej, rząd Rzeszy w odpowiedzi swej na memorjał Brianda wyrazić ma „zasadniczą" zgodę na propozycję francuską, jednak zwróci uwagę jednocześnie na założenia polityczne, od których uzależnia powstanie europejskiego związku gospodarczego.

Pokłosie prasy
„Ilustrowany Kurjer Krakowski" zbratał się z „Prawdą" Łódzką

Prawdopodobnie te same pióra w zakresie walki z instytucjami ubezpieczeń społecznych, zasilają szpalty obu tych pism.

Ten sam system agitacyjnych efektów zamiast argumentów i ścisłości prawniczego rozumowania.

Krakowski „Kurjer" i „Prawda" w całym szeregu artykułów biadają, że urzędnik i robotnik zamało oszczędza, że nie jest przedsiębiorczy i t. p.

Z kolei następuje szereg przykładów. I tak np. biadania te między innymi dotyczą urzędników, zarabiających po 260 zł. i robotników zarabiających 25 zł. tygodniowo.

Tych biedaków podobno ubezpieczenia doprowadzają do ruiny.

Gdyby nie składki na ubezpieczenie emerytalne i chorobowe, wszystko byłoby w porządku, — urzędnik i robotnik przedsiębiorczy i oszczędny. Szkoda, że ci publicyści nie cytowali przykładów pracowników, popierających 150, 100 a nawet mniejsze pobory, którzy prawdopodobnie zdaniem dziennikarzy przemysłu również żyli by w dobrobycie, gdyby nie te nieszczęsne ubezpieczenia.

Rzecz znamienna, że ci urzędnicy i robotnicy, rzekomo tak dotkliwie bici przez ustawodawstwo społeczne — milczą. Więcej nawet ci, którzy nie zostali dotknięci tem nieszczęściem, walczą o owe prawa do ubezpieczeń.

Z życia organizacyjnego

Z życia Kobiet

Koło Kobiet N. P. R. Lew. urządza wycieczkę do Okręglika w dn. 20 VII 30 r.

Zbiórka punktualnie o godz. 7 rano na Bałuckim Rynku pod zegarem.

W razie niepogody wycieczka odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Dzielnica Radogoszcz N. P. R. Lew.

Dnia 12 lipca r. b. o godz. 7 min. 30 w lokalu dzielnicy przy ul. Zgierskiej № 105 odbędzie się konferencja dzielnicowa, na której zostaną omówione bardzo aktualne sprawy bieżące. Obecność członków organizacyjnie obowiązkowa.

Dzielnica Bałucka N. P. R. Lewicy

W sobotę dnia 12 lipca 1930 r. o godz. 8 wiecz. przy ul. Franciszkańskiej 58 zostanie wygłoszony odczyt przez p. pułkownika Dr. St. Więckowskiego na temat: Sytuacja Gospodarcza w Polsce i jej przebieg w chwili obecnej.

O liczne i punktualne przybycie członków i sympatyków prosi Zarząd.

Zabawa leśna
Sekcji Kolarskiej „ORLĘCIA"

Niedawno wskrzeszona Sekcja Kolarska "Orlęcia" rozwija się coraz pomyślniej.

Urządzono już dwie wycieczki turystyczne: jedną do Ozorkowa, drugą z kolei do Andrzejowa, a w ubiegłą sobotę na zaproszenie Klubu Kolarskiego w Zduńskiej Woli, kolarze nasi wzięli udział w wyścigach szosowych na dystansie 90 klm., przyczem jeden z członków Sekcji kol. Hartwig zajął 4-te miejsce, zdobywając piękny żeton.

Również w nadchodzącą niedzielę t.j. dnia 13 lipca członkowie Sekcji nie będą próżnować. Chcąc zasilić kasę. a jednocześnie dać możność wszystkim godziwej rozrywki, Sekcja Kolarska urządza na ZDROWIU Zabawę Leśną z tańcami oraz zawody lekkoatletyczne. Początek zabawy o godzinie 2 po południu.

W programie: biegi dla pań i panów na: 60, 100, 400, 800 i 3.500 metrów, skoki wzwyż i w dal dla pań i panów (nagrody w żetonach).

Należy przypuszczać, że koleżanki i koledzy skorzystają z okazji i przyjdą gremjalnie, by oklaskiwać zwycięzców a później wspólnie bawić się zdala od zadymionej Łodzi.

Dodać trzeba, że komunikacja jest bardzo dogodna. Dojazd tramwajem № 15 do samego miejsca zabawy (ostatni przystanek — Zdrowie).

Pamiętajcie więc: w niedzielę, dnia 13 lipca po południu spotykamy się wszyscy na Zdrowiu.

Żądamy ubezpieczenia na starość

Stan uruchomienia fabryk

Według danych, uzyskanych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi, stan zatrudnienia fabryk, zrzeszonych w tym Związku, w ciągu pierwszego ubiegłego miesiąca przedstawiał się następująco.

6 dni w tygodniu pracowało 97 fabryk, które zatrudniały 7775 robotników, 5 dni w tygodniu pracowało 15 fabryk, zatrudniających 968 robotników, 4 dni — 19 fabryk, zatrudniających 912 robotników, 3 dni zaś w tygodniu 25 fabryk — zatrudniających 3.398 robotników.

Ogółem czynnych było 156 fabryk, które zatrudniały 13.052 robotników, zupełnie unieruchomionych fabryk w powyższym okresie — było 34, na ogólną liczbę fabryk zrzeszonych w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi 190.

Na jedną zmianę czynnych było 115 fabryk, zatrudniających 10,356 robotników. Na dwie zmiany czynnych było 39 fabryk które zatrudniały 2.588 robotników. Na trzy natomiast zmiany pracowały 2 fabryki, które zatrudniały 108 robotników.

Zaznaczyć należy, iż przy pełnem uruchomieniu wszystkie zrzeszone w Krajowym Związku Przemysłu Włókienniczego w Łodzi fabryki zatrudniają około 23 tysięcy robotników, w omawianym natomiast okresie zatrudnionych było 13.052 robotników, a liczba zaś bezrobotnych wynosiła około 9.948 robotników.

Zakończenie Kursu Dokształcającego dla Kierowników Spółdzielni Spożywców

Zakończony został w Warszawie VII dokształcający Kurs dla kierowników spółdzielni spożywców, zorganizowany i prowadzony przez Wydział Społeczno-Wychowawczy Związku Spółdzielni Spożywców. Zadaniem kursu było przeszkolenie pracowników spółdzielczych, zajmujących stanowiska kierowników w spółdzielniach, bądź sposobiących się na te stanowiska.

Program Kursu obejmował wykłady zarówno z teorji kooperacji i historji ruchu spółdzielczego w Polsce i zagranicą, jak i z zakresu problemów praktycznych ruchu. Uwzględniona była na Kursie w dużych rozmiarach technika pracy organizacyjnej i administracyjnej. Pozatem kursiści zaznajamiali się z praktyczną działalnością spółdzielni przez zwiedzanie wzorowych organizacyj.

Kurs, prowadzony przez p. Franciszka Dąbrowskiego, kierownika Wydziału Społeczno-Wychowawczego Związku Spółdzielni Spożywców, przesłuchało i zdało egzamin 18 uczestników, pochodzących z 6 województw, a mianowicie: 6 osób z woj. lubelskiego, 4 — z wileńskiego, 5 — z kieleckiego, 2 — z warszawskiego i po 1 osobie z lwowskiego i nowogródzkiego. Z pośród kursistów 8 osób posiadało powyżej 5 lat pracy w spółdzielniach.

Bez wyszkolonego fachowo i przygotowanego do zadań swych społecznie i spółdzielczo personelu administracyjnego spółdzielnie rozwijać się nie mogą. To też kształcenie pracowników jest jednem z ważnych zagadnień praktycznych, jakie ma do rozwiązania w zakresie pracy codziennej ruch spółdzielczy w Polsce.

Wycieczka na Wystawę Hygieniczną

Staraniem Komisji Kult. Oświatowej N. P. R.-L. Dzielnicy Górnej, urządza się wycieczkę zbiorową w niedzielę dnia 13 b. m. celem zwiedzenia Wystawy Hygienicznej „Przezroczysty człowiek". — Ze względu, iż wystawione na wyśtawie eksponaty są bardzo ciekawe, i że w dniu 13 b. m. nastąpi nieodwołalne zamknięcie Wystawy, Koleżanki, Koledzy organizacyjni i z „Orlęcia", którzy Wystawy tej nie zwiedzali, zechcą ją zwiedzić wspólnie z nami zaprosiwszy z sobą swych znajomych. Do udzielenia fachowych objaśnień wystawionych eksponatów, zaproszony jest jeden z łódzkich p. p. lekarzy.

Wejście normalne 1 złoty, dla członków wycieczki 50 gr.. Zbiórka Dzielnicy Górnej w lokalu własnym Kątna 2, na g. 9.30 rano. Ogólna Zbiórka, na godz, 10.30 w Filharmonji na dole, ul. Narutowicza 18, Dojazd tramwajami 2, 5, 7, 12, 8 i 14. — O jaknajliczniejsze przybycie Koleżanek i Kolegów prosi — Kom. Kult. Oświatowy Dzielnicy Górnej.

Baczność, Skarbnicy!

Znaczki partyjne N. P. R.-L. można nabywać w każdą środę i piątki od godz. 7 do 8 wieczorem w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 91., u kolegi Czernielewskiego, natomiast pieniądze za znaczki jak również wszelkie zobowiązania pieniężne proszę wpłacać na ręce Skarbnika Zarządu Okręgowego N. P. R. Lewicy kol. Otwinowskiego Zarząd.

Prenumeruj „Pracę"

Co to jest 10 tysięcy?

Jak łgać — to łgać!

Oto „Robotnik" warszawski po kongresie krakowskim pisał, że w kongresie tym wzięło udział 50 tysięcy (aż) uczestników! Uczestnicy ci mieli przyjechać do Krakowa na kilku bryczkach i w kilkunastu autobusach.

Ten sam „Robotnik" jednak pisząc o zjeździe „lapowców" do Helsingforsu w Finlandji dla walki z komunistami — oblicza już inaczej: oto pisze, że „tych 10 tys." lapowców przybyło 5 wielkiemi specjalnemi pociągami, pozatem 4 autokolumnami po 170 aut ciężarowych każda, oraz na kilkudziesięciu parowcach". — Otóż taką drogą — przyznaje sam „Robotnik" — zebrało się dopiero 10 tysięcy!

A „Robotnik" na kilku żydowskich „bidkach" i w kilku autach sprowadził do Krakowa... aż 50 tys. na kongres „centrolewski".

Urodzaje nie będą złe

Ocena zasiewów w końcu czerwca

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, stan zasiewów w końcu czerwca przedstawiał się następująco: pszenica ozima — 3,9, żyto ozime — 3,8, jęczmień — 3,5, pszenica jara — 3,3, żyto jare — 3,1, jęczmień jary — 5,1, owies — 2,5.

W porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku zasiewy nie wykazują wielkich różnic. Natomiast długotrwała susza odbiła się przedewszystkiem ujemnie na zasiewach zbóż jarych, wskazujących zniżkę od 0,2 do 0,5 stopni kwalifikacyjnych.

W porównaniu do stanu zasiewów z czerwca r. ub. kwalifikacja zbóż ozimych jest lepsza, kwalifikacja jarych natomiast gorsza od zeszłorocznej. Z poszczególnych rejonów najlepszą kwalifikację stanu zasiewów wykazują województwa: wołyńskie lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie.

Gorszą natomiast kwalifikację stanu zasiewów wykazuje województwo wileńskie.

ZASTANOW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumeratora?

Sport Robotniczy

Polskie Towarzystwo Sportowe „Unja" przy N. P. R.-Lew. w Łodzi urządza w niedzielę dnia 13 lipca na Krzywiu wyścigi na 100 klm., o mistrzostwo klubu. Start Krzywie — Łowicz — Krzywie.

Początek biegu o godzinie 7-ej rano.

Teatr i Sztuka

TEATR LETNI
w PARKU STASZYCA

„Letni karnawał, czyli wszystko dla Was" jest gwoździem sezonu rewjowego.— Autorzy, reżyser, kierownik muzyczny, baletmistrz i wszyscy wykonawcy uczynili, co w ich mocy, aby widowisko, składające się z 20 numerów, nie miało ani jednego słabego punktu. Zespół na czele z pp. Niemirzanką, Jakubińską, Szmarówną Puchniewską, Mroźińskim, Woszczerowiczem, Budkiewiczm, Michalakiem i w. in. zasilili tej miary artyści, co p. p. Winawer, Woskowski, Górowski, nie mówiąc już o tem, że stronę taneczną przygotnwał p. Szmar, który pozatem wraz z p. Bargielską popisywać się będzie w kilku niezawodnych przebojach choreograficznych.

Strona muzyczna tej rewji obfituje w świetne kompozycje p. p. Białostockiego, prof. Halperna i całego szeregu wybitniejszych kompozytorów. Nad całością czuwa, jak zwykle, niezawodny i niewyczerpany w pomysły Kocio Tatarkiewicz.

MUZEA ŁÓDZKIE

1. Muzeum Miejskie przy ul. Piotrkowskiej № 91 (Ze zbiorami przyrodniczemi i etnograficznemi)

Otwarte w dni powszednie od godz. 10-13 i od 16-19; w dni świąteczne i niedziele od godziny 15-18.

Ceny wstępu. dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 20 groszy.

2. Muzeum Miejskie Historji i Sztuki im. J. i K. Bartoszewiczów, przy Placu Wolności № 1 (Gmach Ratuszowy).

Otwarte we środy i soboty od godz. 11-16, w niedziele od godz. 10-16.

Ceny wstępu: dla młodzieży szkolnej i wycieczek zbiorowych po 10 gr. od osoby, dla dorosłych po 30 gr.

Przypominamy, że Sekretarjat Redakcji i Administracji Tygodnika „Praca" czynny jest w lokalu własnym (Piotrkowska 91, tel. 203.88) codziennie od godziny 6-8 wieczorem.

Tam też należy kierować wszelką korespodencję.

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK